

W Chinach nie można mówić o „końcu świata”

19 grudnia 2012

Chińska policja zatrzymała ponad 100 osób za rozgłaszanie pogłosek o zbliżającym się końcu świata. Władzom chińskim wyjątkowo nie podoba się koncepcja nadchodzącej zagłady.

Zatrzymań dokonano na terenie całego kraju, w 8 prowincjach i regionach, od zachodu po wschód. W toku działań policja zabezpieczyła materiał dowodowy w postaci ulotek, nagrań video i książek.

Większość zatrzymanych osób to członkowie Kościoła Boga Wszechmogącego, zwanego także Wschodnią Błyskawicą. Ta grupa wyznaniowa czerpie inspiracje z chrześcijaństwa, a według jej założeń Jezus ponownie pojawił się na świecie, tym razem w Chinach i to w postaci kobiety. Grupa ta uznana jest za sektę, która dopuszcza się porwań chrześcijan i zmusza ich do przyłączenia się do Wschodniej Błyskawicy. Ponadto nawołuje ona do stworzenia państwa rządzonego przez Boga Wszechmogącego, a także eksterminacji partii komunistycznej.

Obecnie chińskie społeczeństwo jest uczestnikiem licznych przemian społeczno-gospodarczych spowodowanych pojawieniem się gospodarki rynkowej oraz dyskredytacji ideologii partii komunistycznej. W związku z tym wśród Chińczyków pojawiają się nowe potrzeby duchowe, które zaspokajają przeróżne grupy związane z buddyzmem, taoizmem oraz chrześcijaństwem.

Wschodnia Błyskawica działa na terenie Chin już od 20 lat. Ostatnio jej członkowie w odwołaniu do przepowiedni Majów ogłosili koniec świata, który ma nastąpić 21 grudnia. Po nim przez 3 dni będzie panować całkowita ciemność, a świat zostanie pozbawiony elektryczności.

Opracowanie: Victor Orwellsky

Na podstawie: www.theepochtimes.com, www.globaltimes.cn,
europe.chinadaily.com.cn

Źródło: [Kod Władzy](#)